**Bezpieczniejsze drogi uratowałyby życie 1000 Polaków?**

**W 2019 r. ponownie wzrosła liczba śmiertelnych ofiar wypadków komunikacyjnych w Polsce. To poważny problem, bo śmiertelność na polskich drogach jest nadal znacznie wyższa od unijnej średniej.**

Wyniki dotyczące liczby śmiertelnych ofiar wypadków drogowych w 2019 r. są bardzo niepokojące. Okazuje się bowiem, że po raz drugi z rzędu wzrosła liczba osób, które poniosły śmierć na polskich drogach.

Śmiertelność na drogach w Polsce jest wyższa niż w niemal wszystkich krajach Unii Europejskiej. Eksperci porównywarki [Ubea.pl](https://ubea.pl/) obliczyli, ile osób żyłoby nadal, gdyby poziom bezpieczeństwa na rodzimych drogach był zbliżony do unijnej średniej albo wyników dotyczących Czech, Niemiec, Irlandii lub Norwegii.

**Ile osób ginie w wypadkach na polskich drogach?**

Na początek warto sprawdzić, jaką liczbę śmiertelnych ofiar wypadków drogowych odnotowano w Polsce przez ostatnie lata. Dane zebrane przez Policję są następujące:

l 2009 r. - 4 572

l 2010 r. - 3 907

l 2011 r. - 4 189

l 2012 r. - 3 571

l 2013 r. - 3 357

l 2014 r. - 3 202

l 2015 r. - 2 938

l 2016 r. - 3 026

l 2017 r. - 2 831

l 2018 r. - 2 862

l 2019 r. - 2 897

*"Wzrost liczby śmiertelnych ofiar wypadków z 2019 r. względem poprzedniego roku nie był bardzo znaczący. Problemem jest jednak przerwanie spadkowego trendu, do którego doszło w 2018 r. Tymczasem polskie wyniki dotyczące drogowej śmiertelności powinny systematycznie spadać, bo nadal są znacznie gorsze od unijnej średniej”* - zauważa Paweł Kuczyński, prezes porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl.

Po porównaniu danych dotyczących Polski z informacjami na temat innych krajów Unii Europejskiej, okazuje się, że tylko w 4 krajach śmiertelność w wypadkach drogowych na 1 milion mieszkańców jest wyższa. Są to:

l Łotwa,

l Chorwacja,

l Bułgaria,

l Rumunia.

**Statystyki wypadków przekładają się na rodzinne tragedie**

Aby lepiej zilustrować skalę problemu związanego z bezpieczeństwem na polskich drogach, eksperci porównywarki ubezpieczeń Ubea.pl przygotowali przemawiające do wyobraźni obliczenia. Poprzez poprawę bezpieczeństwa można by uratować:

l

około 400 osób rocznie, jeśli poziom śmiertelności na polskich drogach osiągnąłby wartość odnotowaną dla Węgier

l

około 500 osób rocznie, jeżeli poziom śmiertelności na polskich drogach osiągnąłby wartość notowaną w Czechach

l

około 1000 osób rocznie, jeśli poziom śmiertelności na polskich drogach osiągnąłby wartość odnotowaną dla całej Unii Europejskiej

l

około 1350 osób rocznie, jeżeli poziom śmiertelności na polskich drogach osiągnąłby wartość notowaną w Niemczech i Hiszpanii

l

około 1700 osób rocznie, jeśli poziom śmiertelności na polskich drogach osiągnąłby wartość odnotowaną dla Irlandii oraz Danii

l

około 2100 osób rocznie, jeżeli poziom śmiertelności na polskich drogach osiągnąłby wartość notowaną w Norwegii.

„*Z realistycznego punktu widzenia szybkie osiągnięcie takiego poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego jak np. w Norwegii czy Wielkiej Brytanii jest oczywiście mało prawdopodobne. Bardziej realny wydaje się długookresowy cel, jakim jest unijna średnia pod względem liczby ofiar śmiertelnych na 1 milion osób*” - podsumowuje Andrzej Prajsnar, ekspert porównywarki ubezpieczeniowej Ubea.pl.

